

elektromagnetycznymi zostały ustalone w drodze rozporządzenia wydanego w porozumieniu z ministrem właściwym w sprawach zdrowia i w świetle powyższych wyjaśnień nie widzę podstaw do ich zmiany..."

Ponieważ odpowiada pani dyrektor, na swoim stanowisku, za regulowanie standardów jakości środowiska, które mają olbrzymi wpływ na zdrowie i życie dzieci i dorosłych, napisałem swój komentarz z nadzieją, że po przeczytaniu tych znacznie bardziej aktualnych i niezależnych od lobby energetycznego informacji, zmieni pani swoje zdanie. Mam nadzieję, że uda mi się przyczynić do tego, że zdrowie i życie dzieci będzie miało dużo większe znaczenie dla przedstawicieli naszego rządu, niż interesy energetycznego lobby.

W odpowiedzi komentowaną treść pani pisma zaznaczyłem kolorem niebieskim, swój komentarz, dla odróżnienia, oznaczyłem kolorem czarnym

Z pisma pani dyrektor:

W związku z pismem Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej znak: BLO060/9451/42/45/46/47/07/MW przekazującym wystąpienie Pana dotyczące planowanej budowy przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. czterotorowej, dwunapięciowej linii napowietrznej, relacji Plewiska - Ostrów jak i ogólnych kwestii oddziaływania linii elektroenergetycznych wysokiego napięcia na środowisko wyjaśniam, że z uwagi na planowaną zmianę trasy, Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A., zrezygnowały z budowy ww. linii i złożyły wniosek do Wojewody Wielkopolskiego o umorzenie postępowania w sprawie uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla planowanego przedsięwzięcia

Bardzo mnie ucieszyła wiadomość, że PSE S.A. zrezygnowały z budowy ww.linii. Niestety z wypowiedzi dyr Ruszczykowskiego z PSE dla Radia Merkury, wynika, że żadnego z postawionych, w takim pośpiechu tuż przed wyrokiem sądowym, słupów, inwestor nie będzie chciał rozebrać. Tak więc PSE chce nadal poprowadzić tą ogromną, eksperymentalną linię przez osiedle mieszkaniowe w Skrzyńkach, przez osiedle mieszkaniowe w Borówcu, obok osiedla mieszkaniowego Wodnik w Kamionkach, między terenami przeznaczonymi na szkołę, centrum sportowe dla dzieci i kolejne osiedla mieszkaniowe. Inwestor chciałby rozmawiać tylko o obejściu jednego osiedla Długiego, zamiast całej miejscowości Kamionki i to w taki sposób, że słupy miałbym dookoła swojego domu. Jakże inaczej brzmią te informacje przekazywane Kancelarii Pana Prezydenta, prawda ? Informacje otrzymane od pani dyrektor przekazałem czytelnikom serwisu www.kamionki.snap.pl i rozbudziłem wielkie nadzieje, że jednak w Polsce ktoś zaczął myśleć o ludziach. Niestety to było tylko złudzenie.

Z pisma pani dyrektor:

Ponadto pragnę przedstawić następujące informacje, dotyczące poruszanych kwestii oddziaływania linii elektroenergetycznych wysokiego napięcia na środowisko.

Ochrona środowiska przed polami elektromagnetycznymi jest w Polsce prowadzona na podstawie przepisów zawartych w wielu aktach prawnych. Szczególne znaczenie ma właściwa lokalizacja obiektów, będących źródłami pól elektromagnetycznych, pozwalająca na zagwarantowanie przede wszystkim ochrony zdrowia ludzi. Lokalizacja, budowa i instalowanie wszelkich obiektów musi odpowiadać wymogom, określonym w ustawie z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z późniejszymi zmianami) oraz w ustawie z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz. U. Nr 89 poz. 414 z późniejszymi zmianami), a także w wykonawczych aktach prawnych do tych ustaw. Zasady ochrony środowiska przed polami elektromagnetycznymi określone zostały w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska* (Dz. U. Nr 62 poz. 627 z późniejszymi zmianami), rozwinięte zaś w przepisach wykonawczych - rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 30 października 2003 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku oraz sposobów sprawdzania dotrzymania tych poziomów (Dz. U. Nr 192, poz. 1883). Rozporządzenie to, wydane zgodnie z delegacją ustawową, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia, dotyczy, między innymi, ochrony ludzi i środowiska przed polami elektromagnetycznymi o częstotliwości 50 Hz, wytwarzanymi przez linie i stacje elektroenergetyczne.

Ustalone w załączniku do rozporządzenia dopuszczalne poziomy pól elektromagnetycznych w środowisku nie pozostają w sprzeczności z wartościami określonymi w zaleceniach międzynarodowych organizacji zajmujących się ochroną przed promieniowaniem, afiliowanych przy Światowej Organizacji Zdrowia, m.in. ICNIRP - International Commission on Non-Ionizing Radiation Protection, lub organizacji normalizacyjnych *Guidelines for Limiting of Exposure to Time-Varying Electric, Magnetic, and Electromagnetic Fields (up to 300 GHz)*. International Commission on Non-Ionizing Radiation Protection. *Health Physics*, April 1998, Vol. 74, No 4.

Rekomendacja Rady Europejskiej z 12 lipca 1999 roku *Council recommendation of 12 July 1999 on the limitation of exposure of the general public to electromagnetic fields (0 Hz to 300 GHz)*, 1999/519/EC, Bruksela 1999, zawiera wykaz wielkości fizycznych zalecanych do stosowania przy określaniu oddziaływania pól elektromagnetycznych na ludzi.

Pragnę tutaj zauważyć, że zarówno w organizacji ICNIRP złożonej z prywatnych osób, jak i jeszcze do niedawna w WHO, jako szef projektu WHO - PEM, kluczową rolę odgrywał pan Michael Repacholi, obecnie, zmuszony do odejścia z projektu WHO-PEM, dzięki petycjom organizacji społecznych z całego świata, pracujący obecnie dla amerykańskich korporacji energetycznych. Nie wiem dlaczego pani dyrektor tak bardzo zaufała tej organizacji i lobbytom energetycznych, a nie wspomina pani wcale o naukowcach, którzy podpisali Rezolucję Benevento, grupie badawczej z Uniwersytetu w Bristolu, czy też niezależnych naukowcach amerykańskich. Podaje pani zalecenia z 1998 i 1999 roku, wiedząc zapewne, że w ostatnich 10 latach postęp naukowy był olbrzymi i opinie naukowców (patrz Benevento), radykalnie się zmieniły.

Ponieważ, z odpowiedzi pani dyrektor wynika, że nie ma pani prawdopodobnie dostępu do materiałów bardzo krytycznych wobec instytucji, które pani wymienia, polecam bardzo pani dyrektor przejrzeć tych stron internetowych opisujących:

1. Kryzys w WHO i postawę pana M. Repacholi

http://www.next-up.org/NewsOfTheWorld/WHO_OMS.php

2. Krytykę WHO za prowadzone ewidencje

[http://www.next-](http://www.next-up.org/pdf/AssociatedPressLondonWhoCriticizedForNeglectingEvidence07052007.pdf)

[up.org/pdf/AssociatedPressLondonWhoCriticizedForNeglectingEvidence07052007.pdf](http://www.next-up.org/pdf/AssociatedPressLondonWhoCriticizedForNeglectingEvidence07052007.pdf)

Mam nadzieję, że po tej lekturze wkradną się u pani dyrektor chociaż jakieś malutkie wątpliwości co do dalszego sensu opierania polskich standardów o te zalecenia. Proszę panią dyrektor szczególnie aby zapoznała się pani z Rezolucją Benevento podpisaną przez kilkudziesięciu naukowców z najbardziej renomowanych instytutów na świecie.

Źródło informacji: <http://www.icems.eu/docs/BeneventoResolution.pdf>

Z pisma pani dyrektor:

Istotne znaczenie ma tutaj porównanie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych, jakie mogą w Polsce występować zgodnie z obowiązującymi, krajowymi przepisami, z wartościami dopuszczalnymi zalecanymi przez organizacje międzynarodowe.

W przypadku pól elektromagnetycznych występujących w otoczeniu linii i stacji elektroenergetycznych wysokiego napięcia, a więc o częstotliwości 50 Hz, polskie przepisy dopuszczają przebywanie ludności na terenach przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową w takich polach, których składowa elektryczna jest niższa niż 1 kV/m, a składowa magnetyczna niższa niż 60 A/m. Natomiast w innych niż przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową miejscach, które są dostępne dla ludności, wartość składowej elektrycznej pola o częstotliwości 50 Hz nie może przekraczać 10 kV/m. Zalecenia międzynarodowe dopuszczają przebywanie ludności w polach o częstotliwości 50 Hz, o natężeniu składowej magnetycznej 80 A/m. A więc wyższej niż to określono w przepisach.

Mam wielką nadzieję, że pani dyrektor zna również to opracowanie Agencji Światowej Organizacji Zdrowia (*INTERNATIONAL AGENCY FOR RESEARCH ON CANCER*) IARC *Monographs on the Evaluation of Carcinogenic Risks to Humans Volume 80 Non-Ionizing Radiation, Part 1: Static and Extremely Low-Frequency (ELF) Electric and Magnetic Fields. Summary of Data Reported and Evaluation*

Źródło informacji: <http://monographs.iarc.fr/ENG/Monographs/vol80/volume80.pdf>

Ta Agencja Światowej Organizacji Zdrowia zaliczyła pole magnetyczne do grupy 2B czynników rakotwórczych.

W Raporcie czytamy, że badania epidemiologiczne dały ograniczone świadectwo wzrostu zachorowań na białaczkę dzieci dla niskich częstotliwości pola magnetycznego
"...There is *limited evidence* in humans for the carcinogenicity of extremely low-frequency magnetic fields in relation to childhood leukaemia..."

"...In one pooled analysis based on nine well conducted studies, no excess risk was seen for exposure to ELF magnetic fields below 0.4 μ T and a twofold excess risk was seen for exposure above 0.4 μ T. The other pooled analysis included 15 studies based on less restrictive inclusion criteria and used 0.3 mT as the highest cut-point. A relative risk of 1.7 for exposure above 0.3 μ T was reported. The two studies are closely consistent. In contrast to these results for ELF magnetic fields, evidence that electric fields are associated with childhood leukaemia is inadequate for evaluation..."

Wskazane w Raporcie wielkości pola magnetycznego 0.4 μ T i 0.3 μ T powyżej których stwierdzono wzrost zachorowań na białaczkę to wartości kilkaset razy mniejsze niż te jakie może wygenerować linia WN zbudowana zgodnie ze standardami, które pani opisuje.

Polski standard = 60 A/m to 75 μ T. Jeśli podzieli pani te liczby okaże się, że polskie standardy, które pani tak bardzo broni, przekraczają prawie 200 razy wartości pola magnetycznego zagrażającego życiu dzieci.

W informacjach zamieszczanych w polskich prognozach oddziaływania na środowisko dla tego typu inwestycji jak linie 400 kV (np. w Wandalinie), wynika, że w odległości 90 m od linii pole magnetyczne osiągało prawie 0,4 A/m, czyli powyżej wartości pola zwiększającego zachorowalność na białaczkę.

Co to oznacza dla polskich dzieci ? To, że dzieci żyjące w Wandalinie (90 m), w Skrzynkach (40 m), w Kamionkach (40 m), będą żyć w stałym zagrożeniu tą straszną chorobą. Czy naprawdę musimy na to pozwolić ? Co naprawdę powoduje taką pani decyzję ? Dlaczego ryzykuje pani zdrowiem dzieci ? Jako prosty człowiek, walczący o zdrowie dzieci nie potrafię takiej decyzji zrozumieć.

Okazuje się, że nie tylko dzieci są zagrożone.

W raporcie z Projektu SAGE w Wielkiej Brytanii znajdujemy informacje o sporze tzw. grupy Kalifornijskiej z grupą WHO/HPA.

Ta pierwsza to głównie niezależni naukowcy, druga to członkowie projektu związani z rządem i energetyką.

Pierwsza grupa popiera klasyfikację czynników rakotwórczych dokonaną przez kalifornijską grupę badaczy w projekcie DHS, druga grupa opiera swoje wnioski o klasyfikację dokonaną przez agencję IARC Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

Wpływ na zdrowie	NIEHS WORKING GROUP	IARC(WHO)	NRPB	DHS
Childhood leukemia Białaczka dziecięca	2B	2B	2B	2B to 1
Adult leukemia Białaczka dorosłych	2B (lymphocytic)	inadequate (niewystarczający)	inadequate (niewystarczający)	2B to 1
Adult brain cancer Rak mózgu u dorosłych	inadequate (niewystarczający)	inadequate (niewystarczający)	inadequate (niewystarczający)	2B
Miscarriage Poronienia	inadequate (niewystarczający)	not considered nie rozważany	not considered nie rozważany	2B
ALS Stwardnienie zanikowe boczne (nieuleczalna, postępująca choroba neurodegeneracyjna)	inadequate (niewystarczający)	not considered nie rozważany	possible but perhaps due to shock możliwy lecz prawdopodobnie dzięki wstrząsowi	2B

Jak widać z tabeli IARC wskazuje tylko na białaczkę dzieci jako chorobę, która może wywoływać pole elektromagnetyczne. Osoby, które robiły przegląd badań epidemiologicznych w projekcie Kalifornijskim (DHS), klasyfikują pole elektromagnetyczne jako możliwy czynnik wywołujący 5 ciężkich schorzeń, również dorosłych. Ocena "2B to 1" oznacza, że z trójki naukowców robiących przegląd wyników dotychczasowych badań jeden z nich stwierdził kategorycznie, że PEM jest czynnikiem powodującym białaczkę u dzieci i dorosłych, jeden, że bardzo prawdopodobnie i jeden że przypuszczalnie.

Czy podczas regulowania polskich standardów bierze pani dyrektor pod uwagę te wszystkie wyniki ? Wg mojej wiedzy, przy ustalaniu dopuszczalnych wartości PEM przez polskie Ministerstwo Środowiska, nie wzięto pod uwagę żadnego z tych wyników, żadnej z grup badawczych.

Dlaczego tak się dzieje ?

Z pisma pani dyrektor:

Ministerstwo Środowiska z uwagą śledzi doniesienia o wynikach prac międzynarodowych organizacji, zajmujących się ochroną przed działaniem pól elektromagnetycznych. Dotyczy to zwłaszcza rezultatów międzynarodowego programu "Pola elektromagnetyczne", prowadzonego przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). WHO opracowuje i publikuje kryteria zdrowotne środowiska odnoszące się do różnych czynników wprowadzanych do środowiska przez człowieka. Kryteria zdrowotne środowiska są opracowywane w oparciu o analizę źródłowych doniesień naukowych dotyczących oddziaływań takich czynników na zdrowie ludzi i środowisko. Jednym z występujących w środowisku czynników, których dotyczą publikowane kryteria, są pola elektromagnetyczne.

Należy dodać, że podczas najbliższego, planowanego spotkania komitetu doradców międzynarodowego programu WHO "Pola elektromagnetyczne", które odbędzie się w czerwcu b. r. w Genewie, ma być poruszana kwestia ochrony przed polami wolnozmiennymi, jakich źródłami są linie elektroenergetyczne wysokiego napięcia. Publikacja książki, zawierającej opracowane przez WHO kryteria zdrowotne środowiska, odnoszące się do pól bardzo wolnozmiennych, jest oczekiwana od ponad roku.

O olbrzymim kryzysie w WHO już pisałem, mam nadzieję, że coś w tej organizacji zmieni się na lepsze. Mam również nadzieję, że ktoś z pani departamentu był obecny na Warsztatach w Genewie, które odbyły się w tych dniach:

<http://www.who.int/peh-emf/meetings/ELF%20Workshop%20Agenda.pdf>

i że zainteresował panią dyrektor ten punkt warsztatów:

Session 4 - Policy options: case studies

09:00-09:30 A global perspective on ELF protection policies

09:30-10:30 Panel discussion: Policy options in different countries

- Australia
- Israel
- Italy
- Netherlands
- Sweden
- Switzerland
- California (USA)

10:30-11:00 Coffee Break

Mam nadzieję, że znając takie rozwiązania jak w Holandii (0,4 μ T), trzy regiony Włoch (0,2 μ T), czy nawet w Szwajcarii (1 μ T), o tych danych nie dowie się pani z opracowania pana dr. Marka Szuby, musiał je prostować dopiero po naszej krytyce, zaproponuje pani dyrektor podobne rozwiązania w Polsce. Przypomnę, że standardy ochrony środowiska, które pani broni w swojej odpowiedzi są około 200 razy mniej bezpieczne dla naszego zdrowia.

Mam nadzieję, że spotkała się pani dyrektor z przedstawicielami Ministerstwa Środowiska w Holandii i poznała tamtejsze rozwiązania.

Z pisma pani dyrektor:

Jak już podano powyżej, zgodnie ze stosowanymi w Polsce przepisami ochrony środowiska przed polami elektromagnetycznymi nie dopuszcza się występowania pól elektromagnetycznych o częstotliwości 50 Hz, o wartościach składowej elektrycznej wyższych niż 1 kV/m, natomiast zgodnie z przepisami stosowanymi w Wielkiej Brytanii dopuszcza się przebywanie ludności w polach o częstotliwości 50 Hz, których wartość składowej elektrycznej wynosi 12 kV/m, a składowej magnetycznej - 1280 A/m. Praca Gerarda Drapera i jego zespołu (*Childhood cancer in relation to distance from high voltage power lines in England and Wales: a case-control study. Draper G., Vincent T., Kroll M., Swanson J British Medical Journal 2005*) dotycząca zachorowań na ostrą białaczkę limfatyczną u dzieci, na którą powołują się osoby zainteresowane lokalizacją wielonapięciowej linii 400/220 kV, odnosi się więc do populacji osób poddanych innym oddziaływaniom środowiskowym niż to ma miejsce w Polsce.

Niekoniecznie zatem jej wyniki mogą odnosić się do sytuacji, z jaką mamy do czynienia w kraju. Jednocześnie wydawca British Medical Journal na swojej stronie internetowej

informuje, że nie jest w stanie wytłumaczyć, jaki związek występuje między danymi zawartymi w publikacji Drapera, a polami magnetycznymi występującymi w otoczeniu linii elektroenergetycznych, których praca dotyczy, a wszelkie następne informacje będą publikowane po wcześniejszym określeniu tego związku.

I to jest właśnie najsmutniejszy fragment pani odpowiedzi. Wg mojej wiedzy w Wielkiej Brytanii dopuszcza się 80 A/m a nie 1280 A/m. Czemu ma służyć taka dezinformacja? Podobny błąd znajdował się w opracowaniu pana dr. M. Szuby, wykonanym na zlecenie inwestora. Prawdopodobnie robi to duże wrażenie na czytelnikach, którzy nie sprawdzą tej informacji. Pomyśl sobie: 'U nas jest o wiele bezpieczniej niż w Anglii'. Nie będę pisał co myślę o takim informowaniu społeczeństwa, czy też Kancelarii Pana Prezydenta. Mam nadzieję, że nie oznacza to, że opracowania wykonane na zlecenie energetyki są jedynym źródłem informacji w pani departamencie.

Dodam, że w tej chwili analizowany jest przez HPA w W. Brytanii wstępny raport z projektu SAGE, w którym wskazano odległość 60 m jako tą w której pole magnetyczne osiąga w W. Brytanii średnią wartość 0,4 μT . Wynika to z nowoczesnej technologii jaką stosuje się w W. Brytanii dla linii 400 kV. Średnia nie oznacza, że takie wartości nie są osiągane 100 i 200 m od linii, takie też były wyniki badań, a teoretycznie sięgają prawie 300 m od linii. Projekt SAGE jest kontynuowany. Mam nadzieję, że podobny projekt zainicjuje w Polsce pani dyrektor.

Źródła informacji:

SAGE first interim assesment

<http://www.rkpartnership.co.uk/sage/Public/SAGE%20first%20interim%20assessment.pdf>

SAGE supporting papers first interim assesment

<http://www.rkpartnership.co.uk/sage/Public/SAGE%20supporting%20papers%20first%20interim%20assessment.pdf>

Te 300 m. potwierdza w swojej opinii, napisanej specjalnie dla Pana Prezydenta, Pani Prof. Magda Havas z Kanady:

http://www.uratujmydzieci.neostrada.pl/Magda_Havas.pdf

To ta różnica między odległością 300 m oddziaływania pola magnetycznego a 600 m wskazanych w Raporcie Drapera powoduje krytykę Raportu i stwierdzenia, że brak wiedzy o mechanizmach powodujących wzrost zachorowań. Od siebie mogę dodać, że dla rodziców dzieci te mechanizmy nie są ważne. Jeśli coś zabija ich dzieci, to chcą oni je chronić, bez względu na to jaki mechanizm to powoduje. Chowamy się przed kulą z karabinu nie zastanawiając się w jaki sposób ona nas zabije, tak samo jest z PEM.

Specjalnie dla pani dyrektor przekaże jednak źródło informacji do hipotezy pana prof. D.,

Henshaw, że czynnikiem takim może być efekt Corona Ions.

<http://www.phy.bris.ac.uk/groups/hreg/henshaw2002.pdf>

Mam nadzieję, że ten materiał pomoże pani dyrektor zorientować się w skali zagrożenia dla mieszkańców Polski.

Pisze pani dyrektor o Raporcie Drapera: " **Niekoniecznie zatem jej wyniki mogą odnosić się do sytuacji, z jaką mamy do czynienia w kraju.**"

Niestety sytuacja w Polsce może być znacznie gorsza niż w Wielkiej Brytanii. Po pierwsze dlatego, że w Polsce może być stosowana gorsza technologia i wartości pola

magnetycznego osiągnęte, w W. Brytanii, 60 m od linii, w Polsce mogą występować w znacznie większych odległościach od linii. Czy sprawdzała pani te wartości przed napisaniem swojej odpowiedzi ? Czy taki raport jak z projektu SAGE w W. Brytanii, powstał w Polsce ?

Czy pani dyrektor przewiduje wykonanie w Polsce takich badań, jakie wykonali naukowcy z Oxfordu ? Przypomnę, że Raport Drapera mówi o 600 m i przypuścimy, że mechanizmem powodującym wzrost zachorowań na białaczkę w odl. 300-600 m jest efekt Corona Ions.

Dlaczego pani dyrektor pozwala budować linię 2x400 kV + 2x 220 kV mającą dwadzieścia kilka przewodów (kilka razy więcej niż linia 400 kV) generujących nieznane skażenie ? Czy nie posiadając żadnej wiedzy na temat mechanizmów powstawania białaczki do 600 m od linii 1 x 400 kV, można eksperymentować z budową linii 2x400 kV + 2 x 220 kV ? Czy to pani dyrektor, swoimi regulacjami, daje energetykom prawo do takich eksperymentów na naszych dzieciach ?

Z pisma pani dyrektor:

Pragnę równocześnie dodać, że napowietrzne linie elektroenergetyczne o napięciu 400 kV są, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2004 r. w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczegółowych uwarunkowań związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięcia do sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko (Dz. U. Nr 257, poz. 2573), zaliczane do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, w wypadku których sporządzenie raportu jest obligatoryjne. Zgodnie z art. 46 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska* (Dz. U. Nr 62, poz. 627 z późniejszymi zmianami), realizacja planowanego przedsięwzięcia mogącego znacząco oddziaływać na środowisko, jakim jest przedmiotowa linia, jest dopuszczalna wyłącznie po uzyskaniu decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na jego realizację. Decyzja taka kończy procedurę oceny oddziaływania na środowisko. W toku procedury oceny oddziaływania musi być sporządzony raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. Zakres merytoryczny raportu został określony w art. 52 ustawy *Prawo ochrony środowiska*. Jednym z elementów raportu jest wskazanie oddziaływań przedsięwzięcia na ludzi.

Pragnę poinformować panią dyrektor, że wbrew prawu, o którym pani pisze, inwestor wybudował prawie całą inwestycję na terenie naszej gminy bez uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na jej realizację. Dopiero wyrok sądowy wymusił na inwestorze podjęcie starań o taką decyzję.

Gdyby nie protest społeczny inwestycja zagrażałaby dzieciom, wybudowana wbrew prawu. Czy ktokolwiek zmusiłby inwestora do rozbiórki ?

Czy ministerstwo środowiska doprowadzi do rozebrania tych wszystkich wybudowanych już słupów ? Czy stanie w obronie mieszkańców ?

Wracając do raportu pragnę panią dyrektor poinformować, że nawet polscy, bardzo konserwatywni naukowcy, nie są w stanie spełnić tych wymagań, o których pani

wspomina, i lekceważyć w dalszym ciągu najnowszych wyników badań epidemiologicznych:

Podsumowanie z pracy pana dr. Marka Zmysłonego opublikowanej w Medycynie Pracy:

"...Na zakończenie chciałbym przypomnieć tezę, jaką postawiłem na początku moich rozważań: w chwili obecnej nie jesteśmy w stanie spełnić wymagań ustawodawcy i przedstawić w ramach raportów o oddziaływaniu przedsięwzięć na środowisko, zdecydowanych stwierdzeń o działaniu PEM emitowanych przez te przedsięwzięcia na ludzi. Mam nadzieję, że udało mi się Państwa do niej przekonać..."

Link do pracy:

http://www.iddd.de/umtsno/zielonagora/raporty_med_pracy.pdf

Polecam i tą lekturę pani dyrektor. Może i ona zasieje wątpliwości. Czy w związku z tym, że naukowcy nie mogą stwierdzać o działaniu PEM na ludzi, wprowadzone będą rozwiązania mające na celu ominięcie tej procedury, tak jak to próbuje się robić w stosunku do stacji bazowych?

Pisałem o tym w tym artykule: http://docs.google.com/View?docid=ddrt874t_8hhcd5h

Z pisma pani dyrektor:

W ubiegłym roku tematyka oddziaływania elektroenergetycznych linii wysokiego napięcia na zdrowie ludzi i środowisko była tematem interpelacji pisemnej w Parlamencie Europejskim. Tekst tej interpelacji oraz odpowiedzi udzielonej w imieniu Komisji Europejskiej można znaleźć na internetowych stronach Parlamentu Europejskiego pod numerem E-5173/6. Interpelacja została złożona przez Deputowanego Dimitriosa Papadimoulisa i dotyczyła praktycznie tych samych kwestii, które zostały poruszone w przedmiotowym wystąpieniu do Ministra Środowiska. W odpowiedzi, po uzyskaniu stanowiska ekspertów Komisja Europejska stwierdziła, iż stosowane standardy ochrony przed polami elektromagnetycznymi, które zostały ustalone w rekomendacji Rady Europejskiej z 12 lipca 1999 roku zapewniają właściwy poziom ochrony przed polami elektromagnetycznymi. W opublikowanym w marcu b.r. dokumencie opracowanym przez SCENIHR (*Scientific Committee on Emerging and Newly Identified Health Risks*) mimo przytoczenia danych z klasyfikacji IARC - Międzynarodowej Agencji Badań nad Rakiem, zgodnie z którą to klasyfikacją pola magnetyczne o częstotliwościach przemysłowych są klasyfikowane jako przypuszczalnie kancerogenne, brak wniosku o konieczności rewizji dotychczas stosowanych zaleceń i unormowań międzynarodowych.

Miło mi poinformować panią dyrektor, że w tym roku z polskiej inicjatywy

Parlament Europejski rozpatrywać będzie sprawę inwestycji w gminie Kórnik, jak również informacje z Raportu Drapera. Nr petycji: 628/2006

Link do potwierdzenia: http://www.kamionki.snap.pl/petycja_EP.jpg

Co do opracowania SCENIHR chciałem zwrócić uwagę pani dyrektor, że szefem zespołu opracowującego ten dokument został pan Albhom, który stał się bardziej spolegliwym wobec lobby energetycznego po wejściu w skład Komisji w organizacji ICNIRP

<http://www.icnirp.de/cv.htm#Ahlbom>

Czy rzeczywiście, chce się pani dyrektor powoływać tylko na zalecenia związanych z tą prywatną organizacją ICNIRP ludzi ?

Przykład pana M. Repacholi'ego świadczy o tym, że te zalecenia nie muszą być wolne od "wpływów" energetyki.

Co do SCENIHR, może warto będzie aby pani dyrektor zapoznała się z uwagami profesorów brytyjskich, które zostały przesłane do SCENIHR w ramach konsultacji: <http://www.electric-fields.bris.ac.uk/SCENIHRResponseOct2006.pdf>

Z pisma pani dyrektor:

Ministerstwo Środowiska z uwagą śledzi doniesienia naukowe i przeglądowne dotyczące oddziaływania wszelkich czynników na środowisko i zdrowie ludzi. Dotyczy to zwłaszcza publikacji WHO. Dlatego też z niecierpliwością oczekuję na rezultaty najbliższego spotkania Międzynarodowego Komitetu Doradców programu "Pola Elektromagnetyczne" WHO, które odbędzie się w czerwcu.

Pragnę również poinformować, że nie znane są mi własne prace Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii dotyczące badań wpływu pól małych częstotliwości na zdrowie ludzi. Standardy jakości środowiska, dotyczące ochrony przed polami elektromagnetycznymi zostały ustalone w drodze rozporządzenia wydanego w porozumieniu z ministrem właściwym w sprawach zdrowia i w świetle powyższych wyjaśnień nie widzę podstaw do ich zmiany.

Mam nadzieję, że w kolejnej odpowiedzi pani dyrektor nie napisze, że nie znane są jej prace redakcji serwisu www.kamionki.snap.pl dotyczące wpływu małych częstotliwości na zdrowie ludzi.

Dobrze pani dyrektor wie, że tacy naukowcy, których opinie tutaj wymieniam, jak prof. D. Henshaw, prof. M. Havas, dr.G.Draper i kilkunastu sygnatariuszy Uchwały Benevento, to fachowcy, którzy prowadzili przez kilkanaście lat badania wpływu pól małych częstotliwości na zdrowie ludzi.

Dlaczego nie chce brać pani pod uwagę ich zaleceń. Czy ich winą jest to, że ich poglądy nie służą energetyce ?

Mam ciągle nadzieję, że przedstawione w tym piśmie argumenty przekonały panią dyrektor.

Mam nadzieję, że nie pozwoli pani na uruchomienie w pełni tej eksperymentalnej ogromnej linii, dopóki będzie ona zagrażać naszym dzieciom.

Mam nadzieję, że zapozna się pani dyrektor z alternatywnymi rozwiązaniami takimi jak technologia kabla podziemnego.

Inaczej czekają nas kolejne setki kilometrów takich potwornych linii, kilkadziesiąt wieloletnich protestów, kilkaset spraw sądowych, wzrost zachorowań na białaczkę, wzrost liczby poronień, samobójstw. Czy naprawdę warto się upierać przy zaleceniach lobbystów energetycznych ?
Czemu to ma służyć ?

Szanowna pani dyrektor, na dzieci w naszej gminie oddziałują już:
2 instalacje Wimax (zasięg 30-40 km), stacje bazowe telefonii komórkowej (w pobliżu przedszkola i świetlicy wiejskiej), instalacje internetu radiowego, oddziałują na nie telefony komórkowe używane godzinami i liveboxy używane przez ich rodziców.
Niedawno Panorama BBC informowała, że przenośne komputery w jednej klasie mogą wygenerować większe pole niż pobliska stacja bazowa. Dotarły do nas informacje o wyginieciu 40 % pszczół w Ameryce, wiązane jest to z komunikacją bezprzewodową.
Na to wszystko w naszej gminie nałożone będzie oddziaływanie ogromnej eksperymentalnej linii 2x400 kV + 2 x 220 kV.

Co na to ministerstwo środowiska ? Czy mogłaby mi pani dyrektor napisać jakie działania podjął w tych wszystkich sprawach pani departament ?

Czy nasze dzieci są ostrzegane, żeby nie używały telefonów komórkowych ?

Czy nasze Gminy informowane są, żeby lokalizować stacje bazowe z dala od zamieszkałych budynków, przedszkoli, szkół ?

Czy ministerstwo środowiska zrobiło cokolwiek w sprawie linii 2x400 kV + 2x220 kV ?

Z poważaniem

Krzysztof Kukliński